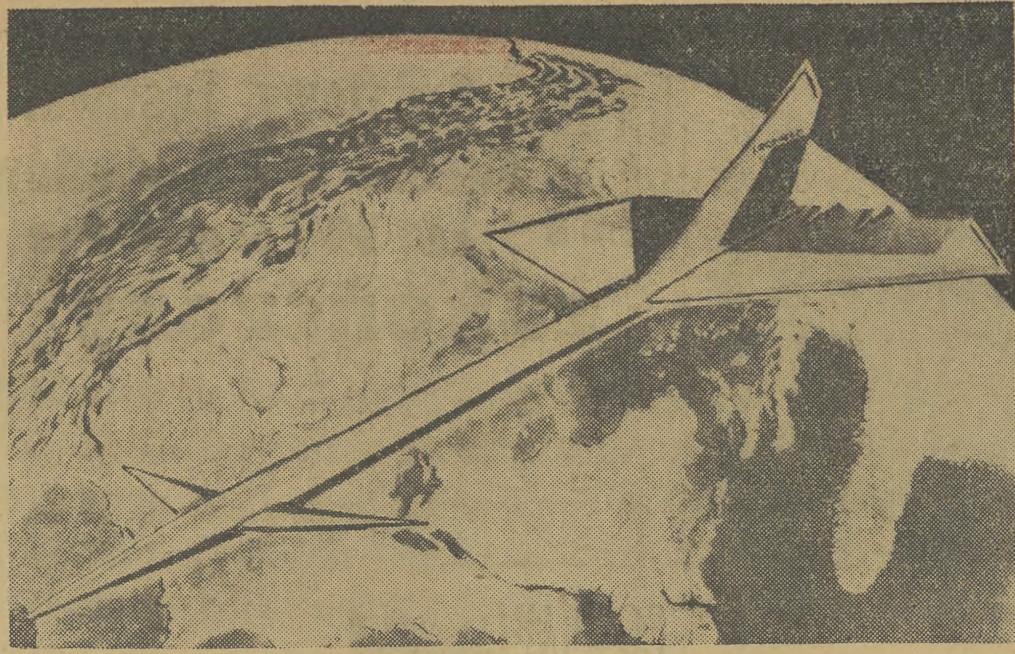


Czołgi otworzyły ogień do bezrobotnych w Wenezueli

NOWY JORK
Dwóch policjantów zostało zabitych oraz kilkunastu cywilów rannych w walkach, jakie rozegrały się we wtorek na ulicach Caracas (stolica Wenezueli) między wojskiem i policją a 5 tysiącami bezrobotnych demonstrantów. Kiedy bezrobotni demonstranci rzucili butelkę z piynem zapalającym do gmachu parlamentu, władze wezwały wojsko na pomoc. Na ulice miasta wjechały czołgi, które otoczyły gmachy rządowe i stworzyły ogień do tłumu.



Odroczenie konferencji genewskiej. Ministrowie uzgodnili tekst komunikatu końcowego

GENEWA.
W późnych godzinach nocnych z wtorku na środę zakończyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych w siedzibie delegacji radzieckiej. Ministrowie uzgodnili tekst komunikatu końcowego.

Jest to krótki dokument składający się z około 200 słów (ponad strona maszynopisu).
Tekst komunikatu stwierdza, że w sprawie zagranicznej, Stanów Zjednoczonej Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego przedyskutowano całościowo problem związany z kwestią

niemiecką, bezpieczeństwa europejskiego, rozbrojenia. Zagadnienia te były przedmiotem „otwartej i pełnej dyskusji”. Cztery ministrowie podkreślają w swym komunikacie, że w wielu problemach udało się zbliżyć swe punkty widzenia oraz zmniejszyć niektóre rozbieżności, jakkolwiek do całkowitego porozumienia nie doszli.

Komunikat odracza konferencję, z tym, że termin wznowienia obrad ma zostać ustalony w przyszłości drogą dyplomatyczną.

Tekst komunikatu zostanie w pełnym brzmieniu podany do wiadomości publicznej w dniu dzisiejszym po końcowym posiedzeniu konferencji. Uczestnicy konferencji podsumują w specjalnych przemówieniach jej wyniki.

W kolach genewskich obserwatorów politycznych zwraca się uwagę na osiągnięcia konferencji, która nie doprowadziła wprawdzie do całkowitego rozwiązania spornych problemów, jednakże pozwoliła na rozładowanie napięcia związanego z kwestią berlińską, umożliwiła szeroką wymianę poglądów stron oraz przygotowanie spotkania Chruszczowa z Eisenhowerem i ewentualnej konferencji na szczycie.

Rzut oka w przyszłość

Tak wyobrażają sobie konstruktorzy amerykańscy samolot pasażerski 1965 roku obliczony na 90 pasażerów. Latać ma on na wysokości 18 do 24 km. Do obsługi wystarczyłyby istniejące lotniska.

CAF

Czy premier Chruszczow wygłosi przemówienie na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ?

W kolach zbliżonych do ONZ przypuszcza się, iż premier CHRUSZCZOW, będąc w Stanach Zjednoczonych skorzysta z okazji, by wygłosić przemówienie na rozpoczynającej się 15 września sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W dotychczasowej historii obrad Zgromadzenia Ogólnego, przemówienia takie wygłosili prezydent Eisenhower, b. prezydent Truman, premier Nehru, królowa Elżbieta, szach Iranu, król Grecji, b. premier Francji Mendes France i inne osobistości.

Światowa opinia publiczna oraz prasa skomentowała zapowiedziane wizyty Chruszczowa w USA i Eisenhowera w ZSRR jako krok, który może mieć poważne pozytywne znaczenie dla sprawy poprawienia stosunków między dwoma obozami.

NOWY JORK.

Nowojorski korespondent PAP, red. Zwiren donosi:

W poniedziałek i we wtorek ludzie, na ulicach Nowego Jorku, w biurach, urzędach i sklepach, witali się najczęściej nie stereotypowym „How are you” (Jak się masz) lecz dość zagadkowym „Good news, ha?” (Dobra wiadomość, co?). Wszyscy jednak wiedzieli o co chodzi.

Wiadomość o wizycie Chruszczowa w USA i Eisenhowera w ZSRR stała się głównym przedmiotem rozmów i najważniejszym wydarzeniem dnia. Reakcje zarówno oficjalne, jak nieoficjalne wahały się od aprobaty do entuzjazmu. W powodzi powszechnego zadowolenia i uczucia pewnego odprężenia głosy malkontentów i przeciwników złagodzenia napięcia utonęły niemal niezauważone.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Dużo radości sprawia nam, He-kroć wśród przekazów odnajdujemy wpłaty pochodzące od szc-lych uczestników naszej akcji. Należy do nich POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE. Spośród wielu placówek Towarzystwa musimy dzisiaj odnotować udział KRAKOWSKIEGO ZARZĄDU URZĄDZEN TURYSTYCZNYCH, ZESPOŁU SCHRONISK NR 1 w KRAKOWIE, który przekazał na budowę szkoły 271,10 zł.

Jak się łatwo domyśleć, są to składki pracowników na budowę szkoły za lipiec. Ofiarodawcom przekazujemy wyrazy uznania za wytrwałą ofiarność i serdeczne podziękowania za poparcie naszej akcji.

Podobnie składki za lipiec przekazał na nasze konto ROLNICZY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO w Krakowie, ul. Sarego 2. Jest to kwota w wysokości 45,50 zł. Pracownikom Zakładu gorąco dziękujemy w imieniu uczniów przyszłej szkoły.

I na zakończenie dzisiejszej listy mamy do odnotowania wpłatę pochodzącą od najwytrwalszych ofiarodawców spośród krakowskich rad narodowych, a mianowicie WYDZIAŁU ZATRUDNIENIA I SPRAWY SPOŁECZNEJ Prez. WRN w Krakowie, ul. Pe-dzichów 27.

W uzupełnieniu poprzednich wpłat 5 pracowników przekazało nam 0,5 proc. miesięcznych poborów za lipiec, co złożyło się na sumę 15 złotych. Ofiarodawców prosimy o przyjęcie szczerych wyrazów wdzięczności.

AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOŁĘ”. NUMER KONTA: PKO — 4-9-604.

Dr R. Klimek wiceprzewodniczącym Światowego Esperanckiego Związku Lekarzy

W Warszawie trwają obrady 44 Światowego Kongresu Esperantystów.

Lekarze — esperantysty dokonali wyboru zarządu Światowego Esperanckiego Związku Lekarzy. Przewodniczącym został prof. dr Hideo Yadi z Japonii, wiceprzewodniczącym — dr Rudolf Klimek z Krakowa. Siedziba zarządu mieścić się będzie w Krakowie.

Co było przyczyną wypadku?

Cieżarówka krakowskiego przedsiębiorstwa stoczyła się do rowu 5 rannych pracowników odwieziono do szpitala

W miejscowości Głogoców, (pow. Myślenice), wydarzył się wieczorem 4 bm. wypadek samochodowy.

Na skutek nieustalonych dotąd przyczyn, znalazł się w rowie samochód Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego „Star 20”.

Spośród kilkunastu robotników znajdujących się w samochodzie, 5-ciu doznało poważnych obrażeń i potłuczeń i zostało przewiezionych do szpitala. Dalszych 4-ch odniosło jedynie lekkie obrażenia.

Jak wykazały wstępne dochodzenia przypuszczalnie przyczyną wypadku był zły stan techniczny wozu i nagła awaria hamulców.

Ideal najpiękniejszej kobiety świata

NOWY JORK
Karykaturzyści amerykańscy narysowali portret „najpiękniejszej kobiety świata”. „Wymarzona dziewczyna” ma włosy Rity Hayworth, nos Brigitte Bardot, oczy — gwiazdy telewizji amerykańskiej, Polly Bergens, usta — Elisabeth Taylor, zęby — tancerki Cyd Charisse, czolo — Maureen O'Hara, kark — Sophii Loren i policzki Giny Lollobrygidy.

Nie tak łatwo!

Do prokuratury w Szczecinie zgłosił się samowolnie ob. T. M. który skradł 12 tys. zł. W prokuraturze otrzymał odpowiedź, że w poniedziałki interesantów nie zaliczają się. W jednym z komisariatów MO również dowiedziało się, że rejonowo nie podlega temu komisariatowi.



Agencja Reutersa donosi z Bruns Buertkoog (NRF), że w Kanale Kilońskim w pobliżu Rendsburga doszło do zderzenia polskiego statku „Kopernik” z francuskim motorowcem „Piccadilly”. Brygada ratownicza z Rendsburga przystąpiła do wypompowywania wody ze statku francuskiego. Mimo, że polski statek ma uszkodzony ster — kontynuuje rejs.

W DELHI została oficjalnie założona nowa partia polityczna — Swatantra (Wolność) o programie skrajnie prawicowym.

W BIBLIOTECE episkopatu w Muenster (NRF) znaleziono w tych dniach nieznane dotąd utwory wielkiego kompozytora niemieckiego Fryderyka Haendla. Utwory te pochodzą z okresu, pobytu kompozytora we Włoszech.

NAJWIĘKSZYM, jak dotychczas wydarzeniem Festiwalu Filmowego w Moskwie stał się wyświetlony 4 bm. radziecki film pt. „Losy człowieka” osnuty na tle opowiadania Michała Szolochowa; w filmie tym zadebiutował jako reżyser popularny aktor radziecki Siergiej Bondarczuk. On też jest odtwórcą roli głównej.

Richard M. Nixon opuścił Polskę Dziś w Waszyngtonie wiceprezydent USA złoży sprawozdanie prez. Eisenhowerowi

Dziś 5 bm. opuścił nasz kraj bawiący od niedzieli w Warszawie wiceprezydent USA Richard M. Nixon wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami.

Trzydniowa wizyta wysokiego przedstawiciela rządu USA w naszym kraju, pierwsza tego rodzaju wizyta w Polsce przedstawiciela rządu mocarstwa zachodniego, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie.

Wyniki wizyty będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla normalizacji i rozwoju stosunków polsko-amerykańskich.

Jabłoń zakwitła po raz drugi

W ogrodzie w Bydgoszczy, jedna z jabłoni ponownie zakwitła. Drzewo, mimo że oblepione jest wprost owocem, okryło się całe białym kwieciem. Jabłoń z owocami i kwiatem przedstawia oryginalny widok.

Przeprowadzone w czasie jej trwania rozmowy pomiędzy Władysławem Gomułką, Józefem Cyrankiewiczem i Adamem Rapackim a Richardem M. Nixonem, jak wynika z szeregu wypowiedzi, ocenione zostały pozytywnie przez ich uczestników. Podkreślano konstruktywną atmosferę przebiegu tych rozmów.

WASZYNGTON
Rzecznik Białego Domu, Hagerthy, oznajmił, że dziś w godzinie 20 czasu MGT, prezydent Eisenhower przyjmie wiceprezydenta Nixona bezpośrednio po jego powrocie z 15-dniowej podróży do ZSRR i Polski.

Wiceprezydent Nixon zda prezydentowi Eisenhowerowi ustne sprawozdanie ze swego pobytu w Moskwie i Warszawie.

(Dokończenie na str. 2)



Niedawno w Warszawie — a w najbliższą niedzielę 9 sierpnia w Krakowie...

Co?

Oczywiście: „FOTO - PSTRYK”!

C warunkach konkursu czy tajnie na stronie 3.

Echo dnia

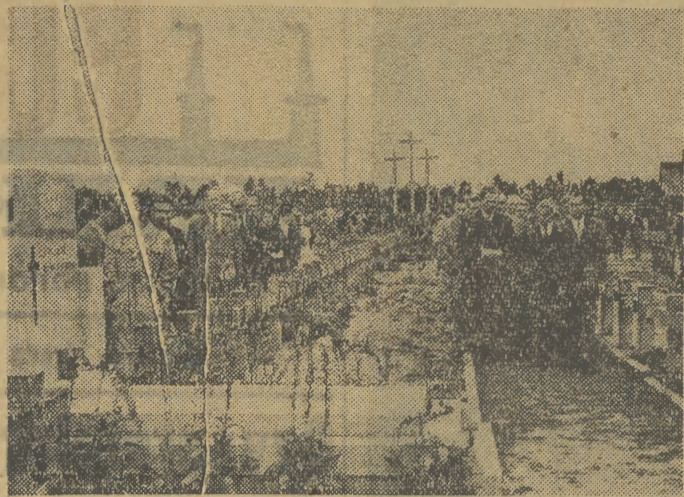
Wieść pełna optymizmu

Władność o wymianie w-
zyci CHRUSZCZOW —
EISENHOWER — wywołała o-
gromne, niemal zaskakujące
wrażenie.

Nie w tym zresztą dziwnego,
skoro jeszcze przed kilkoma
dniami prezydent Stanów
Zjednoczonych, oceniając pe-
systycznie wyniki konferen-
cji w Genewie, uznał, że
w gruncie rzeczy nie widzi
powodów, przemawiających za
zwolnieniem konferencji szefów
rządów.

Tymczasem dzisiaj, mimo że
ministrów, którzy uczestni-
czyli w obradach Wschód —
Zachód szukają odpowiedniej
formuły dla zamknięcia o-
brad, nie osiągnąwszy rezul-
tatu, możemy spoglądać z
optymizmem na dalszy rozwój
stosunków międzynarodowych.
Wiemy bowiem, że sprawy
najważniejsze dla ludzkości be-
dą już niedługo przedmiotem
rozmów podczas obu spotka-
nień szefów rządów dwóch najpo-
tężniejszych mocarstw świata.
A od nich, od ich wzajem-
nych stosunków zależy dzisiaj
w głównej mierze sprawa od-
pręgnięcia międzynarodowego.

Rozmowy Eisenhower —
Chruszczow nie będą oficjal-
ne. Nie można też z góry prze-
widzieć, jakie będą ich rezul-
taty. Zapewne spotkania te nie
przyniosą natychmiast kon-
kretnych rezultatów ani roz-
wiązania wszystkich powstają-
cych zagadnień między dwoma
mocarstwami. Jednakże
sam fakt, że idea spotkania
na szczycie, do którego od
dawna nawoływał Związek
Radziecki, zostanie zrealizo-
wana, świadczy o wyraźnej
poprawie stosunków między
narodami. Dowodzi on, że ko-
ła kierownicze USA, w zro-
zumieniu dzisiejszej sytuacji
międzynarodowej, ponimo o-
poru przeciwników rozmów ze
Wschodem — zarówno we-
wnętrznych jak i spośród swo-
ich sojuszników w NATO,
zmierzają do rozmów i kontak-
tów osobistych ze Związkiem
Radzieckim.



4 bm. wiceprezydent R. Nixon złożył kwiaty na grobach po-
mordowanych w Palmirach. CAF — Fot. Wdowiński

W dniu wczorajszym wiceprezydent USA zwiedzał Warszawę

(Dok. ze str. 1)

4 bm. w trzecim dniu pobytu
w Polsce wiceprezydent
USA, — R. M. Nixon wraz z
towarzyszami mu osobami
udał się w godzinach poran-
nych na teren b. getta war-
szawskiego, gdzie przed Pom-
nikiem Bohaterów Getta złożył
wiązankę kwiatów.

Kolumna samochodowa ru-
sza następnie do Palmirów.

Około południa wiceprezy-
dent Nixon przybywa do hu-
ty „Warszawa”.

W drodze powrotnej do śró-
dmieścia samochody przejeżd-
żają przez Stare Miasto i za-
trzymują się przed katedrą
Św. Jana. Wiceprezydent wraz
z otaczającymi go osobami
wchodzi do katedry, gdzie pro-
boszcz ks. Kietliński informu-
je o dziejach tej starej świą-
tyni, a zwłaszcza o kaplicy Je-
zusa Norymberskiego.

Zgromadzona przed katedrą lud-
ność serdecznie pozdrawia wy-
chodzącego wiceprezydenta i
podchwytując wzniesiony przez
niego okrzyk: „Niech żyje przy-
jaźń polsko-amerykańska!” Małej
dziewczynce, która ofiarowała
mu bukiet goździków, wicepre-
zydent oddaje własny ołówek z
wrytym napisem w języku an-
gielskim: „Richard Nixon — wi-
ceprezydent USA”.

Ze Starego Miasta wicepre-
zydent przybywa do Uniwer-
sytetu Warszawskiego.

O godz. 14.30 prezes Rady
Ministrów Józef Cyrankiewicz
z małżonką podejmowali obid-
nem wiceprezydenta USA Ri-
charda M. Nixona z małżonką
i towarzyszące osoby.

Wiceprezydent Nixon i pre-
mier Cyrankiewicz udzielił
przedstawicielom PAP i Pol-
skiego Radia następujących
wypowiedzi:

„Chciałbym wyrazić panu
premierowi — oświadczył wi-
ceprezydent USA — moje po-
dziękowania za przyjęcie, które
wydaje dla członków naszej
delegacji. Chciałbym użyć je-
go pośrednictwa, aby podkre-
ślić, jak głęboko wzruszeni je-
steśmy tym cudownym przy-
jaciem, jakie zgotował nam na-
ród polski, gdziekolwiek byli-
śmy. Zdajemy sobie sprawę, że
powitanie to dotyczy nie tylko
nas osobiście, ale że jest ono
symbolem tradycyjnej przy-
jaźni łączącej narody Stanów
Zjednoczonych i Polski. Mam
nadzieję, że obecna nasza
wizyta przyczyni się do za-
dzierżgnięcia jeszcze ściślejs-
zych więzów między naszymi
narodami, co umożliwi nam
wspólną pracę dla sprawy po-
koju, sprawiedliwości i przy-
jaźni na całym świecie.

„Bardzo cieszymy się — po-
wiedział prezes Rady Mini-
strów — z wizyty pana wice-
prezydenta Nixona. Jesteśmy
zadowoleni, że mógł on zoba-
czyć, jak nasz naród pracuje,
jak chce pokoju, i że mogli-
śmy przeprowadzić dobre i po-
żyteczne, konstruktywne roz-
mowy na temat naszych wzaj-
emnych stosunków i na temat
sytuacji międzynarodowej”.

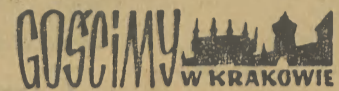
4 bm. ambasador Stanów
Zjednoczonych Ameryki Jacob
D. Beam wydał przyjęcie na
cześć przebywającego w Pol-
sce wiceprezydenta USA Ri-
charda M. Nixona i jego mał-
żonki oraz towarzyszących o-
sób.

W Bawarii epidemia Heine-Medina

BONN.
W ostatnim czasie w okoli-
cach Landeshut (Bawaria)
zaniolowano 24 wypadki zacho-
rowania na paraliż dziecięcy.
Dwoje dzieci chorych na Hei-
ne-Medina zmarło.

VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Wiedniu zakończony

WIEDEŃ.
Po 10 dniach, w środę 4 sier-
pnia zakończył się w Wied-
niu VII Światowy Festiwal
Młodzieży i Studentów o Pokój
i Przyjaźń. Spotkało się na
nim blisko 18 tys. dziewcząt i



W Krakowie gościmy zwią-
zowców radzieckich. W skład
delegacji wchodzi: S. I.
Wiesiółowa — sekretarz Cen-
tralnego Komitetu Zw. Zaw.
Prac. Kultury ZSRR, A. S.
Skriabin — członek Prezydium
Centralnego Komitetu tegoż
Związku, S. W. Tarasow —
przew. Zw. Zaw. Prac. Kultu-
ry Ukraińskiej SRR.

Deszcze utrudniają zbiór plonów

W ciężkich warunkach odby-
wa się w tym roku zbiór
plonów.

W woj. krakowskim — je-
dyń w powiatach Dąbrowa
Tarnowska i Olkusz udało się
rolnikom sprzątnąć z pól ok.
50 proc. żyta. W innych rejon-
ach województwa skoszone
zboże porasta na polu. Naj-
groźniejszą pod tym wzglę-
dem sytuacja powstała w pow.
Miechów. Częste i gwałtowne
deszcze powaliły w wielu re-
jonach pszenicę, co utrudni
w wysokim stopniu jej koszenie.

Rolnicy krakowscy wyko-
rzystują każdą chwilę sprzy-
jającej pogody i wychodzą do
prac żniwnych. W wielu miej-
sowościach pracowano ubie-
glej niedzieli na polu przy
suszeniu zboża.

25 tysięcy znaków na godzinę składa linotyp-automat

MOSKWA
W ub. roku seryjny linotyp
marki „N-7” produkcji le-
ningradzkich zakładów ma-
szyn poligraficznych otrzymał
złoty medal na światowej wy-
stawie w Brukseli. Obecnie
zakłady przystępują do pro-
dukcji nowego półautomatycz-
nego linotypu „N-10”, który
będzie składał tekst bez udzia-
łu zecera.

Nowa maszyna ma rekordo-
wą wydajność 25 tysięcy zna-
ków na godzinę. Ponadto mo-
że ona przekazywać tekst na
odległość, podobnie jak dale-
kopis.

Kronika wypadków

W czasie pracy na budowie
prowadzonej przez MZBM przy
ul. Łagiewnickiej 25, został ude-
rzony belką 30-letni Stanisław
Chabo, zam. Bolechowice 216. Do-
znał on wstrząsu mózgu. ● 68-let-
ni Henryk Warecki, zam. ul. Het-
mańska 2, w wypadku ułecznym
złamał prawą nogę. ● Takim
samym wypadkowi uległa 68-let-
nia Anna Baran, zam. Zielonki
71. ● Podczas pracy w Spółdziel-
ni Tworzyw Sztucznych, 29-letni
Marian Widło, zam. Grodzka 61,
doznał ran szarpanych reki. (ma)



Ministerstwo Szko-
lctwa Wyższego w poro-
zumieniu z pełnomoc-
nikiem rządu d/s wyko-
rzystania energii jądra-
wej, uruchamia przy U-
niwersytecie Warszaw-
skim i Politechnice War-
szawskiej studium pody-
plomowe w zakresie e-
nergii jądrowej.

WE WRZEŚNIU br.
przekroży progi sal le-
kcyjnych 756 tys. pier-
woszoklasiów. Ogółem
w roku 1959/60 w szko-
łach podstawowych w
całym kraju uczyć się
będzie 4 mln 538 tys.
młodzieży tj. o ok. 300
tys. więcej niż w ubie-
głym roku szkolnym.
Ponad 73 tys. absolwen-
tów klas siódmych kon-
tinuować będzie naukę
w klasach ósmych. W
szkołach średnich ogóln-
kształcących, uczyć
się będzie ok. 212 tys.
młodzieży.

POLSKIE LINIE O-
CEANICZNE wraz ze
wzrostem floty rozwija-
ją stale swoje usługi i
wkraczają na nowe szla-
ki. Już we wrześniu br.
uruchomiona zostanie
nowa regularna linia:
Gdańsk — porty zachod-
nio-europejskie — Izra-
el i porty czarnomorskie.
Rejsy zainauguruje
nowy motorowiec „Oliwa”,
którego budowa jest na
ukończeniu.

DO WARSZAWY przy-
był 4 bm. przewodniczą-
cy międzynarodowego
stowarzyszenia ubezpie-
czeń społecznych prof.
R. Morelli.

„Atomowy” żołnierz przyszłości będzie operował na „latającym talerzu”

NOWY JORK.

Jak będzie wyglądał żołnierz
przyszłości?

Na pytanie to usiłowali od-
powiedzieć uczestnicy doroc-
znego kongresu stowarzyszenia
armii amerykańskiej. Na sali
obrad można było obejrzeć
model tego żołnierza o napra-
wę monstrualnym wyglądzie.
Jego twarz osłania maska
przeciw promieniowaniu nu-
klearnemu. Ciało okrywa pa-
nierz składający się z 16 warstw
nylonu. Hełm wyposażony jest
w radiostację nadawczo-od-
biorczą. Biodra obciąża „pas
skokowy” — urządzenie poz-
walające żołnierzowi na wy-
konywanie skoków, które do-
tychczas leżały tylko w moż-
liwości bajecznego „Tomka-
Paluha”.

Nad polami bitew atomo-
wych, skażonymi promienio-

waniem radioaktywnym, żoł-
nierz ten przenosić się ma za
pomocą „latających talerzy”.

Zła passa hiszpańskich mistrzów corridy

Hiszpańscy matadorzy mają
ostatnio wyraźnego pecha.
W corridach, jakie odbyły się
w ostatnią niedzielę w Coru-
na, Bilbao i Kadyksie, trzech
z nich odniosło dotkliwe o-
brażenia. Tym samym, liczba
matadorów poranionych ostat-
nio w walkach byków wzrosła
do 5.

Jak wiadomo dwaj najsłyn-
niejsi matadorzy hiszpańscy
Luis Miquel Dominiquin i An-
tonio Ordenez przebywają o-
becnie w jednym z szpitali
madryckich, na skutek cięż-
kich ran odniesionych na are-
nie w ubiegłym tygodniu.

W Indonezji trwają walki z rebeliantami

Jak donoszą z Dżakarty, od-
działy indonezyjskiej armii
rządowej przeprowadziły na
wyspach Selajar, Dżampea i
Spermonde zakrojone na sze-
roka skalę operacje wojskowe
zmierzające do oczyszczenia
tych terenów z band rebelian-
tów.
Według komunikatu sztabu
generalnego armii indonezyj-
skiej, w wyniku tych operacji
487 rebeliantów zostało zabi-
tych, 300 zaś wzięto do niewoli.

Od fortepianu do lwiej kłatki Tylko przypadek zadecydował o karierze sławnej pogromczynie

Dwa zamilowania zdradzała
Helena Cachurova od naj-
młodszego dzieciństwa. Jed-
nym — była muzyka. Helena
postanowiła poświęcić jej ca-
łe życie. Kształciła się w kon-
serwatorium, a później, przez
osiem lat, jako nauczycielka
w szkole muzycznej w Liber-
cu niezamordowanie wykład-
ła uczniom teorię muzyki i u-
czyła ich gry na fortepianie.
Drugim „hobby” były zwie-
rzęta. I to nie łagodne, domo-
we pieski czy kotki — jakby
to przystało młodej niewie-
ście. Helena każdą wolną
chwilę spędzała w ogrodach
zoologicznych i zwierzyniach
cyrków. Nieprzepartym mag-
nesem były dla niej światła a-
reny, szczerym zachwytem
obdarzała sztukę pogromców
dzikich bestii. Ale Helena by-
ła mimo wszystko nieśmiałą
kobietą i chyba nigdy nie zna-
lazłaby się na arenie cyrku i
to na dodatek w klatce lwa,
gdyby nie przypadek. Była
nim nowa posada jej małżon-
ka. Został on buchalterem w
znanym na świecie czeskosło-
wackim cyrku „Huberto”. He-
lena zdecydowała się — i wy-
mieniła fortepian na kłatkę
lwa...

do nich. Wkrótce zaczęła już
rozumieć, kiedy zwierzęta są
najbardziej przystępne, a kie-
dy są groźne i niebezpieczne.
— Lwy mają bardzo różne
usposobienia — opowiada He-
lena. — Jeden już z samej
swojej natury jest zły, nie-
bezpieczny, trudny do poskro-
mienia. Inny znów jest łagod-
ny, może nawet trochę leni-
wy, a „rozmawiać” z nim moż-
na tylko spokojnie — „po do-
bremu”. Ludzie czasami my-
ślą, że im głośniejszy jest ryk
zwierząt, tym są one niebez-
pieczniejsze. Nie odpowiada to
w pełni prawdzie. Ryk zwie-
rząt nie zawsze oznacza, że
chcą one zaatakować pogrom-
cę. Czasami wystarczy tylko,
że mruczą, nawet dość cicho,
przestępują z nogi na nogę i
kładą po sobie uszy. Paszcza
zawijając w takich wypad-
kach układa się w formę trój-
kąta.
Lwy mają swój honor —
ciągnie dalej Helena. — Z
reguły nie atakują tresera od-
tytu. Tygrysy natomiast są
podstępne, zdradzieckie, goto-
we zaatakować człowieka z
każdej strony. Wystarczy jed-
nak krzyknąć — i tygrysy pra-
wie zawsze odskakują od swej
ofiary. Najbardziej niebez-
bezpieczne są natomiast niedź-
wiedzie. Nawet treser z trud-
dem rozpoznaje, kiedy są one
podrażnione. Wydaje się, że
zachowują się jak zwykle, a
tę nagle, z szybkością błyskaw-
icy, potrafią zaatakować
człowieka właśnie w chwili,
gdy najmniej się tego spo-
dziewa...

Cyfrы XV-lecia

Polacy narodem podróżników

Przeczytawszy ten tytuł powiecie: No, nie, wolne żarty! Wiadomo, Polacy parę lat nie wysciubiali nosa poza granicę, wyjeżdżali tylko nieliczni. To fakt, ale okazuje się, że rodacy wcale intensywnie podróżowali po własnym kraju.

Oto ciocia, co mieszka w Przemyślu, musi odwiedzić rodzinę w Szczecinie. Po drodze ma pilny interes w Bytomiu. A Zula z Lublina pisała, że chętnie ugościłaby ją u siebie. A więc dalej, hajże w Polskę.

Przed wojną nasze koleje przewiozły (w 1937 roku) 212.294.000 pasażerów, w 1946 roku już trochę więcej, choć kolejniostwo było zniszczone. W 1949 roku ilość pasażerów wzrosła do 487.833.000. W 1958 roku znowu niemal się podwoiła, gdyż wyniosła 963.181.000 podróży.

Statystyce tej towarzyszyły dantejskie sceny na kolejach. Jeździli ci, co musieli i ci, którzy korzystali z tego środka lokomocji, bo bilety były tanie. W porównaniu z okresem przedwojennym albo i obecną sytuacją w innych krajach, PKP przewoziły do niedawna za pół darmo.

Kto nie wierzy, temu dedykujemy mały przykład.

Przed wojną bilet kolejowy z Krakowa do pewnego miasteczka podhalańskiego kosztował — o ile pomnę — 7 złotych, do niedawna tylko 30 złotych, a obecnie coś ponad 50 złotych. Gdzież tu porównanie, obywatelu?

Tanie bilety kolejowe na pewno wpływały na ograniczenie rozwoju innych środków komunikacyjnych. Bo oto PKS przewoził w 1949 roku 41.117.000, w 1955 — 145.749.000, w 1958 — 221.918.000 pasażerów, czyli mniej niż czwartą część podróży, korzystających z kolei. Transport lotniczy w tym samym czasie ledwo podwoił liczbę pasażerów, osiągając w 1958 roku — 131.000 podróży.

Widać z tych cyfr solidny wysiłek transportu, usiłującego podoląć pasjom podróżniczym obywateli. Na pewno nowy układ cen biletów przyniesie w roku statystycznym 1959 — rewelacyjne wyniki w zakresie przewozu pasażerów przez PKS. A jak minister komunikacji da, to w 1960 roku mogą zająć takie same rewelacje w „Locie”. Bo prawdę mówiąc, przyszłość należy do autobusu i samolotu. (wk)

To ciekawe

FARBA — TLUMIK

Nowy rodzaj „przeciwakustycznej” farby do malowania ścian wewnątrz budynków, wynaleziony został w nowojorskich zakładach „Acoustic Chemicals”. Posiada on podobną zdolność redukcji natężenia hałasu i szmerów, docierających z zewnątrz do pomieszczenia o około 10 fonów.

OLIMPIJSKIE „SATELITY-CÓRKI”

Igrzyska Olimpijskie 1964 roku, które odbyć się mają w Tokio, będą mogły — jak zapowiadają Japończycy — być transmitowane przez telewizję całego świata. W tym celu Japonia zamierza zbudować „satelitę-matkę”, która krążyć nad Ziemią na wysokości równika, wyrzucając 24 „satelity-córki”, wykorzystane jako stacje przekątnikowe.

WISZĄCY GIGANT

Niedawno został oddany do użytku najdłuższy most wiszący w Europie, łączący brzozi Sekwany między miastami Le Havre i Rouen. Most ma prawie 1 km długości, przy czym jego część środkowa posiada rozpiętość 608 m. Most jest zawieszony na wysokości 50 m powyżej zwierciadła Sekwany, co umożliwia przepływanie pod nim nawet wielkich statków oceanicznych, płynących z Kanału La Manche do Rouen.

„ZAHARTOWANA” KREW

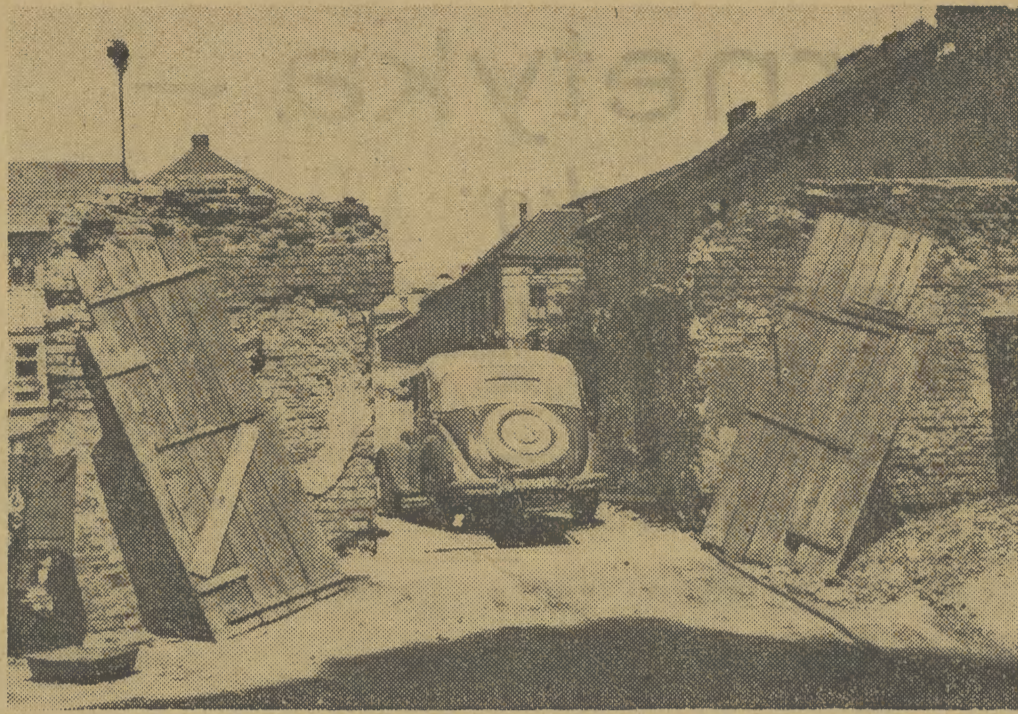
Ostatnio w USA używa się do transfuzji krwi dla chorych, cierpiących wskutek ran z oparzeń, krwi pochodzącej od osób, które niedawno wyleczyły się z podobnych ran. Zdaniem dr S. R. Rosenthala z uniwersytetu w Illinois — który pierwszy zastosował tego rodzaju transfuzję — krew rekonwalescentów, którzy przeszli ciężkie oparzenie, zawiera przeciwciała, zwalczające trujące substancje wydzielaające się z ran oparzeniowych.

ZABY I RADIOAKTYWNOŚĆ

W niewielkiej rzeczce w pobliżu Gainesville na Florydzie wyłowiono ostatnio pewną ilość żab o więcej niż czterech odnóżach, bądź więcej niż dwu oczach. Według opinii naukowców chodzi tu najprawdopodobniej o zniekształcenia spowodowane przez oddziaływanie opadów radioaktywnych na zabi pód.

ATOM I WODA

W Stanach Zjednoczonych myśli się o wykorzystaniu energii atomowej dla destylacji na wielką skalę wody morskiej. Po zbadaniu, że reaktory mogą być źródłem energii cieplnej niezbędnej dla uzyskania słodkiej wody z wody morskiej, rząd USA zatwierdził projekt budowy pięciu tego typu „zakładów atomowo-destylacyjnych”.



Na specjalne życzenie Czytelników

Ja w sprawie zażalenia...

Jeszcze kilka lat temu uspołecznionemu handlowi czy też spółdzielniom wykonującym usługi rzemieślnicze stawiano zazwyczaj za wzór handel i rzemieślników prywatnych. Ostatnio jednak dzięki ustawicznej żmudnej pracy zarówno handel jak i usługi uspołecznione wykazują niewątpliwą i wszystkim widoczną poprawę zarówno w obsłudze, grzeczności w stosunku do klientów, jakości wykonywanych usług rzemieślniczych itp. Niewątpliwie mają tu swoją chlubną część w walce z opieszałością, chamstwem czy niedbalstwem, dostępnym wszem i wobec... książki zażaleń. W myśl zasady, że nie w przyrodzie nie gnie, nie giną już również zapisane kartki o tych książkach, a dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw coraz to bardziej skrupulatnie załatwiają zażalenia, odpowiadają na każdą uwagę, wyciągają odpowiednie wnioski w stosunku do winnych. Interwencje np. „Echa” w wielu sprawach między klientem a przedsiębiorstwem są ostatnio bardzo rzadkie, gdyż zainteresowane instytucje załatwiają zazwyczaj wszelkie zażalenia bez „straszaka” w postaci prasy.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa z handlem a w szczególności z rzemiosłem prywatnym. Jeżeli spółdzielni krawiecka źle uszyje ubranie, można „podskakiwać”, żądać poprawki, odwoływać się do autorytetu kierownika, czy całej dyrekcji. Można wreszcie przyjść do „Echa”, które w razie potrzeby stara się jakoś poszkodowanemu pomóc tłumacząc spółdzielni konieczność naprawienia „miętkaku” wobec klienta.

Co jednak ma zrobić klient prywatnego krawca, szewca czy zakładu farbiarskiego? Nie

raz i nie dwa spotykaliśmy się ze skargami ze strony naszych Czytelników na złe wykonanie ubrania, zniszczenie płaszcza w praniu, popsucie radioodbiornika w czasie „naprawy”. Czytelnicy przychodzili, żalili się, redakcja musiała wystąpić, współczuć i niewiele w tej sprawie pomóc mogła. Prywatne zakłady więc, nie spółdzielnie czy przedsiębiorstwa państwowe, które mają obowiązek odpowiadania na krytykę prasową, działają wydawać by się mogło, zupełnie bezkarnie.

Tak np. krawczyń sparta-czyła sukienkę, żąda zapłaty jak za doskonałą kreację, bo inaczej nie odda sukienki w ogóle. Jak się klient nie podoba, niech ją skarży do sądu. Do prywatnego zakładu naprawy wiecznych piór, o wiele gwarantowanej nazwie, oddano pióro z prośbą o zmianę stałówki. Zapłacono 40 zł. Nowa stałówka w ogóle nie chce pisać. Zakład twierdzi, że stałówka jest dobra i że klient nie ma racji. No i co ma zrobić nabywca w butelkę na złotych 40 klient? Może wnieść sprawę do sądu, opłaci wszelkie znaczki stemplowe, które wielokrotnie przewyższają wartość całego pióra? Któż dla 40 zł będzie chciał włożyć się po sądach? Prywatni rzemieślnicy wiedzą, że w takich wypadkach, klient zazwyczaj macha ręką na całą sprawę i dlatego niezbyt przejmują się solidnym wykonaniem usług. Niemniej tak być nie powinno, gdyż na nieuczciwych prywatnych rzemieślników jest bar-

dzo skuteczny sposób w postaci... Izby Rzemieślniczej.

Wszelkie zażalenia na usługi prywatnych rzemieślników należy kierować właśnie do owej Izby Rzemieślniczej. Oczywiście najodpowiedniejsza jest forma pisemna, gdyż zażalenie złożone „czarnie na białym” i opatrzone podpisem jest dla wszystkich bardziej wiarygodne. Izba Rzemieślnicza zajmuje się każdą nawet i „10-złotową sprawą”. Rozmawia z nieuczciwym rzemieślnikiem, w wypadku sporu kieruje sprawę do sądu cechowego. W Krakowie mamy 7 cechów i przy każdym z nich jest sąd rozpatrujący właśnie tego rodzaju sprawy jak zażalenie klienta — rzemieślnik. Jeżeli wyrok sądu cechowego jest czy innej stronie nie odpowiada, może ona zwrócić się do sądu odwoławczego przy Krakowskiej Izbie Rzemieślniczej.

Jakie sankcje karne stosują sądy cechowe i sąd odwoławczy? A więc: upomnienia, nagany, grzywny w kwocie od 100 do 1000 zł, pozbawienie prawa czynnego i biernego do roku do lat trzech, wystąpienie do władz przemysłowych o cofnięcie koncesji, wreszcie wniesienie z urzędu sprawy do sądu.

Zażaleń na rzemieślników prywatnych wpływa do Izby Rzemieślniczej sporo. Bardzo wiele spraw rozstrzyganych jest na korzyść żalących się. Rzemieślnicy respektują orzeczenia sądów cechowych czy sądu odwoławczego i większość spraw kończy się ugodowo. Nie ma więc co narzekać na bezkarność niesolidnych „prywatniarzy”, bo istnieje na nich bardzo skuteczny sposób. Nie ma też potrzeby machać ręką na drobne czy większe kanty, z którymi spotykają się klienci prywatnych zakładów krawieckich, instalacyjnych, szewskich itp. Na wszystko znajduje się rada, tylko trzeba wiedzieć, komu podlega załatwianie podobnych spraw.

BARBARA KUDREWICZ

CZY WIECIE?

...jedną z modelek słynnego domu mody w Paryżu, Pierre Cardina lansuje nowy napój orzeźwiający. Modny napój jak się okazało jest gotowym lekiem na wątrobę...

...na Węgrzech ma powstać fabryka gumy do żucia.

...w Genewie można kupić automatyczne... horoskopy, które kształtem przypominają zegarek na rękę. Horoskop przedstawia się na dzień urodzin, a potem odczytuje się wszelkie „pomyślne i niezbyt szczęśliwe dni” swego życia.

W Moskwie, w jednym z parków otwarto wystawę kolekcji pudełek od zapalek. Oczywiście eksponatów dostarczyli sami kolekcjonerzy. Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem.

...Urząd Stanu Cywilnego w zachodnio-niemieckim Lindau sprzedaje nowożeńcom taśmy magnetofonowe z nagraniem w czasie uroczystości sakramentalnym „tak”.

...dr White, znany kardiolog, który leczy prezydenta Eisenhowera, powiedział: „Trzy rzeczy zagrażają mężczyźnie: telewizja, samochód i kobieta, która za dobrze gotuje”. (bk)

Piękno Krakowa

W ruinach domu przy ul. Augustiańskiej 17 mieści się prowizoryczny warsztat naprawy samochodów. I pięknie to wszystko wygląda i gwarantuje pełne bezpieczeństwo.

Fot. W. Pawłowski

Kierunek — „baterie atomowe”

Na całym świecie trwają wytężone prace badawcze nad zagadnieniem bezpośredniego przekształcania energii atomowej na prąd elektryczny. W związku z tym opracowano kilka typów „baterii atomowej”, mogących pracować nieprzerwanie przez całe lata. Niestety — ze względu na ich wysoki koszt i niewielką sprawność nadają się one na razie tylko do celów specjalnych.

Indie na szóstym miejscu

Za kilka miesięcy uruchomiony zostanie w Indiach nowy reaktor jądrowy. Służąc on będzie w znacznej mierze do badań jądrowych w zakresie agrotechniki i biologii, w których kraj ten niejako się specjalizuje. Również w tym roku mają rozpocząć się prace związane z budową pierwszej indyjskiej siłowni jądrowej. Indie w dziedzinie rozwoju badań jądrowych dla potrzeb człowieka zajmują szóste miejsce w skali światowej.

Z listów do redakcji

Czy Kraków jest gorszy?

Przeczytałem ostatnio w prasie wiadomość, że w sierpniu zjeżdża do Polski słynna orkiestra Filharmonii Nowojorskiej z trzema koncertami (o bardzo ciekawych zresztą programach) i że wszystkie te koncerty odbędą się w Warszawie.

Wydaje mi się, że jest to zgoda już nieprzyzwoitością, co się ostatnio u bōcinku kulturalnym u nas w Polsce dzieje. Wszystko co lepsze (z małymi wyjątkami) zagarnia Warszawa, a nam mieszkającym na tzw. prowincji, pozostawia się mało wartą resztkę. Czy Szanowna Redakcja, znana ze swego stanowiska broniącego praw naszego Krakowa, nie zechciałaby poruszyć tej sprawy na łamach poczytnego „Echa”? Dlaczego nie urządzić jednego koncertu w Krakowie, który na polu muzycznym reprezentuje przecież jedną z najwyższych w Polsce klas?

Dr JAN GRABOWSKI
Kraków, ul. Ziazi 5/4

Wielka szansa dla krakowskich fotoamatorów

W niedzielę — „FOTO-PSTRYK” na Wawelu!

Obojętny jest nam wiek i płeć uczestników oraz rodzaj i stan ich aparatów fotograficznych. W krakowskim FOTO-PSTRYKU wziąć może udział każdy, kto tylko posiada aparat fotograficzny i od niego odróżni przesłone od miławki. Wszystkich więc bez wyjątku fotoamatorów zapraszamy w niedzielę dnia 9 sierpnia na Wawel w pobliżu wejścia do Smoczey Jamy (górnego). Tu o godz. 11.00 rozpocznie się pierwszy krakowski FOTO-PSTRYK.

Na czym polegać będzie konkurs? Na zrobieniu najlepszego zdjęcia jednej z modelek, które pozować będą w kilku punktach Wawelu. Fotografować należy całą sylwetkę, z tym że z modelką nie wolno rozmawiać ani ustawiać jej do pozowania. Do dnia 19 sierpnia

br. (środa), a więc w terminie 10-dniowym, należy wysłać na adres redakcji „Echa Krakowa” (Kraków ul. Wiślna 2/25) po dwie odbitki dowolnej ilości wykonanych zdjęć w formatach od 13x18 do 24x30. Zdjęcia należy opatrzyć opisem zawierającym: imię, nazwisko i adres autora, nazwę aparatu fotograficznego, warunki techniczne zdjęcia (czas, przelona, rodzaj filmu itp.) a na kopercie napisać: „Foto-Pstryk”.

Jury konkursu złożone z przedstawicieli „Echa Krakowa” i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżowym wypytuje najlepsze z nadesłanych zdjęć, które zostaną opublikowane na łamach „Echa” oraz wyróżnione nagrodami książkowymi. Niezależnie od tego zostaną one przesłane do

redakcji „Sztandaru Młodych” w Warszawie, gdzie centralne jury wybierze, nagrodzi i opublikuje w „Sztandarze” najlepsze zdjęcia ze wszystkich „terenowych” Foto-Pstryków.

Dla wszystkich tych, którzy nie wezmą czynnego udziału w samym fotografowaniu, Wojewódzkie Przed. Handlu Odzieżowym w Krakowie przygotuje pokaz najnowszych modeli konfekcji damskiej, które prezentować będą w czasie trwania imprezy pozujące modelki.

Wszyscy zatem — i ci, którzy chcą zobaczyć zdjęcia własnej produkcji na łamach prasy jak i ci, którzy chcą wesoło spędzić niedzielne przedpołudnie spotykają się w niedzielę o godz. 11 na Wawelu. Do zobaczenia!



O nie, tego to ja nie lubię! Mikrofoni i wywiad do radia, co za wymaganie w stosunku do człowieka, który ma 2 lata! Co prawda jest się synem Giny Lollobrigidy i było się z mamą w Hollywoodie, ale w tym wieku nie ma się wiele do powiedzenia na temat najatrakcyjniejszych wrażeń z podróży. (bk)

Cybernetyka — „najmłodsze dziecko“ XV-lecia

Rozmowa z prof. dr Henrykiem Greniewskim

— Mimo, że uczeni nasi dysponują znacznie skromniejszymi środkami technicznymi, niż np. Związek Radziecki czy Stany Zjednoczone — mówi prof. Greniewski — mają nie małe szanse do odegrania poważniejszej roli w rozwoju cybernetyki. Jest ona nauką, która — posługując się abstrakcyjnym aparatem matematyki — bada to, co jest wspólne w procesach sterowania i łączności, zachodzących w urządzeniach technicznych, w przyrodzie ożywionej i społeczeństwach. Narzędziem cybernetyki są więc nie tylko elektroniczne maszyny matematyczne i urządzenia modelujące procesy zachodzące w organizmie żywym, lecz w poważnej mierze aparatura pojęciowa takich działów matematyki, jak rachunek prawdopodobieństwa, logika matematyczna, topologia, analiza funkcjonalna i równania różniczkowe. Wiadomo, że w tych dziedzinach nauka polska odgrywa nie małą rolę w skali światowej.

— Czy naukowcy nasi mogą już poszczycić się w dziedzinie cybernetyki jakimś własnym dorobkiem?

— Można tu wspomnieć o modelu odruchu warunkowego, skonstruowanym u nas w roku 1953, a obywatelom się bez sprzeczenia zwrócić. Wykazano w ten sposób, że odruch warunkowy może być modelowany znacznie prościej niż wówczas powszechnie mniemano. Opracowano też u nas pewną metodę algebraiczną, przydatną do syntezy i analizy sieci pracujących impulsowo, metodę, o której parokrotnie wspomina teraz literatura radziecka. Mowa tu o sieciach pracujących w sposób podobny do zwierzęcego czy ludzkiego układu nerwowego, tj. realizujących tzw. zasadę „wszystko albo nic” (impuls albo brak impulsu) i żadnych stanów pośrednich. Poza tym zanotować trzeba kilka wyników z zakresu teorii informacji (prace doc. Seidlera z Gdańska).

— Jak przedstawiają się dalsze plany rozwojowe naszej cybernetyki?

— Cybernetyka światowa przeżyła już okres swoich narodzin i wkroczyła na drogę szybkiego rozwoju. W związku z tym w zastraszającym wprost tempie wzrasta ilość publikacji naukowych w tej dziedzinie. Dokładne ich śle-

Osiągnięcia techniki cybernetycznej za granicą są już u nas nieźle spopularyzowane. Nie wszyscy jednak wiedzą o pracach polskich uczonych, zajmujących się tą, tak ważną obecnie dziedziną wiedzy i — o ich planach na przyszłość. Oto co powiedział na ten temat prof. dr HENRYK GRENIEWSKI, kierownik Zakładu Cybernetyki Instytutu Filozofii PAN.

dzenie przez uczonych, którzy prowadzą pracę nad cybernetyką na marginesie innych zajęć w placówkach naukowych, gdy brak dostatecznej ilości pracowników pomocniczych, jest wprost fizycznie niemożliwe. Zadaniu temu nie może podolać również istniejący od roku 1958 Zakład Cybernetyki przy Instytucie Filozofii PAN ze względu na znikomą dotąd ilość etatów. Rozwiązanie tego problemu organizacyjnego jest niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju cybernetyki w Polsce, bowiem w przeciwnym wypadku grozi nam nieuchronnie przysłówowe „odkrywanie Ameryki po raz drugi”.

W naszych planach na przyszłość dużo miejsca poświęcamy matematycznym podstawom cybernetyki chociażby dlatego, że mamy w tej dziedzinie szczególnie duże możliwości. M. in. zamierzamy prowadzić pracę nad zbudowaniem abstrakcyjnej teorii odruchów warunkowych. Zamierzamy również rozpocząć szczegółowe prace mające na celu przygotowanie i uruchomienie maszynowego przekładu angielsko-polskiego. Pracami tymi kieruje docent O. Wojtasiewicz w Zakładzie Cybernetyki. Są to jednak zamierzenia bardzo czasochłonne: wymagają nie tylko dużego wysiłku teoretycznego, lecz również dużych prac typu słownikowego.

W tej ostatniej dziedzinie interesować nas będą badania nad tworzeniem „międzyjęzyków”. Nadzwyczaj ciekawa i znakomicie upraszczająca zastosowanie maszyn matematycznych do przekładów koncepcja „międzyjęzyków” wysunięta została przez uczonych radzieckich. Istota jej jest następująca. Wyobraź sobie, że chcemy zbudować maszynę, która „władalaby” np. 15 językami i zdolna była w ramach tych języków dokonywać wszelkich możliwych tłumaczeń. Chcąc taką maszynę zbudować, a ściślej mówiąc — opracować odpowiedni program dla elektronicznej maszyny cyfrowej — należałoby rozwiązać 210 problemów związanych ze wszystkimi możliwymi przekładami. Przy użyciu „międzyjęzyka”, tzn. sztucznie stworzonego języka o możliwie prostej gramatyce i składni, sprawa upraszcza się znakomicie. Maszyna dokonuje mianowicie przekładu z jednego języka na „międzyjęzyk”, następnie zaś — z „międzyjęzyka” na drugi język.

Wśród innych prac z dziedziny zastosowań cybernetyki, które zamierzamy prowadzić, wymienię również zastosowania cybernetyki w zagadnieniach ekonomicznych, a w szczególności w teorii plano-

wania gospodarczego. Ewentualne praktyczne zastosowania cybernetyki przy rozwiązywaniu zagadnień ekonomicznych poprzedzone być muszą przez odpowiednie badania teoretyczne.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć o koncepcji automatów sterujących, wyposażonych w odruchy warunkowe, nad którą zamierza-

my również podjąć wstępne badania.

Otóż wiadomo, że każda najbardziej wykonana maszyna posiada swoje „indywidualne” właściwości i że dwie maszyny tego samego typu nigdy nie wykonują danej czynności w sposób całkowicie identyczny. Automat wyposażony w sztuczne odruchy warunkowe byłby zdolny przystosowywać się do swoich indywidualnych właściwości i do wszystkich zmian, jakim ulegałby on z biegiem czasu. Byłoby to nowym krokiem naprzód w dziedzinie automatyzacji i naśladowania przez maszyny czynności człowieka.

Rozmowę przeprowadził:
MAREK ŻYŃSKI



Opieka społeczna - w różnych formach

Jak informuje nas Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, w naszym mieście dla osób przewlekłe chorych, starców i dzieci wymagających stałej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej, a nie posiadających odpowiednich warunków i opieki ze strony rodziny znajdują się cztery państwowe i jeden społeczny zakład dla przewlekłe chorych, dysponujące ponad 1200 miejscami.

Jeśli chodzi o zakłady specjalne dla psychicznie chorych, to miasto ich nie posiada. Skierowuje się więc chorych do zakładów położonych na innych terenach w miarę posiadanych wolnych miejsc.

Oprócz zakładów specjalnych dla dorosłych istnieją na terenie województwa domy opieki i Dom Rencistów w Bałowicach, gdzie przebywają osoby w podeszłym wieku, niezdolne do pracy, a nie wymagające stałej opieki lekarskiej.

Od 1 stycznia br. w miejsce zlikwidowanego zakładu dla psychicznie chorych kobiet zorganizowany został Zakład

dla Dzieci Głęboko Umysłowo Niedorozwiniętych (dziewcząt od 3 do 18 lat) o 100 miejscach. Brak takiego zakładu dawał się dotychczas bardzo odczuwać.

W okresie I półrocza skierowano do zakładów pomocy społecznej 278 osób.

W latach 1960—1962 planuje się utworzenie dwóch domów rencistów w Krakowie. Jeśli zaś chodzi o pomoc pozazakładową to Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stale zwiększa jej zasięg. I tak obecnie oprócz wypłacania zapomóg stałych, okresowych, celowych i doraźnych osobom starszym, chorym i niezdolnym do pracy, we wszystkich referatach spraw socjalnych dzielnicowych rad narodowych jest organizowana tzw. pomoc usługowa, wykonywana przez instytucje społeczne jak PCK, Liga Kobiet, ZHP i młodzież szkolną a polegająca na donoszeniu obiadów, dostarczaniu lekarstw, załatwianiu sprawunków itp. Pomocą społeczną objęci są również: rodziny, których żywciele odbywają służbę wojskową oraz rodziny al-

koholików. Osoby zaś nieubezpieczone a zakwalifikowane do pomocy społecznej korzystają z bezpłatnych lekarstw i leczenia.

W dzielnicowych radach narodowych powołani zostali także honorowi opiekunowie społeczni, których zadaniem jest m. in. zapoznawanie się z potrzebami obywateli i otaczanie ich w razie potrzeby opieką i pomocą.

Ponadto działa na terenie miasta Miejski Komitet Pomocy Społecznej, przydzielający odzież, obłady bezpłatne lub częściowo odpłatne.

Dziennikarze z całego kraju zwiedzają obiekty przemysłowe woj. krakowskiego

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Krakowie wyjazdowa konferencja prasowa, organizowana przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Ministerstwo Budownictwa i Ministerstwo Komunikacji, w której biorą udział liczni dziennikarze z całego kraju. W programie czterodniowego pobytu jest m. in. zapoznanie się z problemami przemysłu hutniczego (Huta „Bolesław”, odlewnia w Węgierskiej Górze, zakłady w Kętach), komunikacji i budownictwa. W dniu wczorajszym dziennikarze odwiedzili Nową Hutę, Skawinę i Oświęcim. (et)

Prawo dla każdego

Jeżeli rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem, który nie stawia się długotrwale do pracy, dopiero po 6 miesiącach, jeżeli pracownik ten był chory na gruźlicę. W przypadku podanym przez Panią sprawa może być sporna, ponieważ chodzi tu nie o gruźlicę, lecz o powikłania na tle gruźliczym. Zakładowa komisja rozjemcza wgląd — dokąd zwrócić się Pani może o rozstrzygnięcie sporu — przyszedź opinii biegłego (lekarza) odnośnie do rozpoznania choroby.

Mgr J. P.

Trzeba tylko dobrze poszukać

Ruda żelaza to jeden z najbardziej u nas poszukiwanych surowców mineralnych, który dotychczas musimy w dużych ilościach sprowadzać z zagranicy. Geologowie uważają jednak, że i u nas mogłyby znaleźć się bogate złoża rudy, trzeba ich tylko dobrze poszukać...

Największe nadzieje wiąże geologia z północno-wschodnim zakątkiem Polski, z okolicami Białegostoku, Sokółki, Suwałk, Pisu i Elką, gdzie znajdują się obszary płytliczej występowania skał tzw. formacji prekambryjskiej.

Białostockie ma budowę geologiczną zbliżoną do radzieckiego Zagłębia Krzywosorkiego i do Kurskiej Anomalii Magnetycznej, gdzie znajdują się jedne z najbogatszych złóż rudy żelaznej świata. Czy podobieństwo to jest tylko pozorne — stwierdzić mogą dopiero intensywne badania. W jednym z dotychczasowych wiercen poszukiwawczych koło Sokółki natrafiono na kawałki magnetytu o zawartości żelaza dochodzącej do 32 proc.

Złoża rudy żelaznej koło Kurska dają o sobie znać na powierzchni ziemi pewnymi nieprawidłowościami w zjawiskach geofizycznych. Są to pasma nieco zwiększonego przyciągania Ziemi (tzw. wyższe grawimetryczne) i zakłócenia „normalnego” pola magnetycznego. Otóż Polskę północno-wschodnią pokrywają również wyższe grawimetryczne i magnetyczne. Co więcej — ciągną się one również pasmami

z północy na południe. Podobieństwo jest więc uderzające.

Pracownicy naukowcy Instytutu Geologicznego uważają, że na obszarze północno-wschodniej Polski są perspektywy znalezienia złóż żelaza, a także — metali nieżelaznych i rzadkich.

Robin Douglas Home — niedoszły małżonek szwedzkiej księżniczki Małgorzaty, rychno pocieszył się po „koszu” jakiego dostał od rodziców księżniczki i właśnie w ostatnich dniach poślubił 18-letnią modelkę londyńską Sandrę Paul. Chociaż nie księżniczka, ale urodę ma łącie królewską. (bk)

5 lat temu Susan Hayward usiłowała odebrać sobie życie. W zeszłym roku za rolę Barbary Graham w filmie pt. „Chcę żyć” zdobyła „Oscara” i dziś jest jedną z najpopularniejszych postaci w Hollywood. Mówi się o niej powszechnie, że cierpi na alergię... prasową, unika bowiem dziennikarzy, nienawidzi podobno wszelkich wywiadów, a w wytwórni Twentieth Century Fox ustanowiła nawet prywatną komórkę cenzury i osobiście bada przed publikacją swe zdjęcia oraz każdy dotyczący jej tekst. Liczy dziś 39 lat i ma na swym koncie blisko 60 ról filmowych. Zarabia przeciętnie 350 tysięcy dolarów rocznie. Należy do nielicznych gwiazd, które nie malują twarzy i jest bardzo zadowolona ze swego naturalnego rudego koloru. Pochodzi ze skromnej rodziny z Brooklynu, początki jej kariery nie wiele obdlegają od szablonu. Zaczęła pozować jako modelka do tytułowych stron wielkich magazynów. Pierwsze próbne zdjęcia na ekranie zrobiły kompletną klępkę, po nieudanej serii w „Przemienie z wia-rem” radzono Susan Hayward serdecznie, by czym prędzej wróciła do Brooklynu i zajęła się czymś innym.

— Zostanie w Hollywood — oświadczyła. Bardzo mi się tutaj podoba, i niesłychanie lubię pomarańczowe drzewka, a tam ich nie ma.

Dziś mówi się, że Oscar dopiero zapoczątkował okres prawdziwej kariery tej aktorki. Że dopiero teraz rozwija ona w pełni swój talent, że ma przed sobą wielkie możliwości. Walczą o nią najlepsze wytwórnie i równocześnie obawiają się jej największych potencjałów filmowi USA. Temperament miss Hayward i jej kaprysy idą bowiem w parze z postępek jej kariery.

Niedawno jedno z pism zwróciło się do aktorki z prośbą by napisała kilka artykułów o swim życiu. Proponowane honorarium miało wynosić 50 tysięcy dolarów! (db)

Na Śląsku — wagony piętrowe

4bm. w katowickiej DOKP odbyły się ostatnie próby eksploatacyjne piętrowych wagonów osobowych zakupionych w NRD.

Wagony te wejdą 8 bm. w ruchu podmiejskiego na Śląsku, a następnie — na linię Katowice—Oświęcim, Nowe Tychy, Bielsko i in.

JANINA GNAT

dlugoletni pracownik Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych

zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 2 sierpnia 1959 r.

W Zmarłej Zakład traci sumiennego i oddanego pracownika, a współpracownicy nieodżałowaną koleżankę.

P. O. P., Rada Zakładowa
DYREKCJA

5 sierpnia Sroda Marii

Kąpiele lecznicze nie znalazły uznania pacjentów

Jeszcze we wrześniu ub. roku Komisja Gospodarki Komunalnej i Budownictwa Rady Narodowej m. Krakowa wystąpiła z wnioskiem o likwidację kąpiele leczniczych w łaźni „Paryskiej”...

zeszłego roku wzrosły o 200 proc. koszty podstawowego surowca tj. soli mineralnych, a cała akcja prowadzenia kąpiele leczniczych odbywała się kosztem ograniczenia normalnych kąpiele.

zakład przyrodolecznicy w Matecznym też nie jest w pełni wykorzystany. Biorąc to wszystko pod uwagę jak i fakt, że w Krakowie bardzo brakuje normalnych miejsc w łaźniach...

Chcę most przy ul. Warszawskiej naprawiono kłopoty istnieją nadal

W dniu 22 lipca oddany został do użytku — po remoncie — most przy ul. Warszawskiej. Jednak do chwili obecnej nie kursuje przez ów most autobus.

kiem Czerwonym. Po zamknięciu mostu ustalono komunikację okrężną dwoma autobusami nr „117” (do Dworca Towarowego) i nr „105” (ul. Prandoty do pętli tramwajowej przy ul. Rakowieckiej).

Przy ul. Bohaterów Stalingradu jest 14 wolnych parcel Ile przy innych ulicach?

Miejska Komisja Planowania Gospodarczego przeprowadziła próbną inwentaryzację ul. Bohaterów Stalingradu. W wyniku inwentaryzacji okazało się, że przy tej, zdawałoby się gęsto zabudowanej ulicy, znajduje się 14 parcel bądż to wolnych, bądż też zajętych pod rudery nadające się tylko do jak najszybszej rozbioru.

442 izby na sprzedaż

W tym roku spółdzielnie mieszkaniowe będą mogły zakupić 15 proc. tj. 442 izby z budownictwa Rady Narodowej. Po zebraniu wniosków poszczególnych spółdzielni przez Związek Spółdzielni Mieszkaniowych — Prezydium zadecydowały, które spółdzielnie mają dokonać zakupu.

Na motorowerach „Ryś” studenci Politechniki jadą przez pięć krajów

Wytrwałość zawsze popłaca! I uprawdanie przez okrągłych 18 miesięcy — trzech studentów V roku Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej musiało stukać do wielu drzwi, wnosząc dziesiątki petycji i cierpliwie czekać na wydanie decyzji, lecz... gra warta była świeczki.

W kilku wierszach

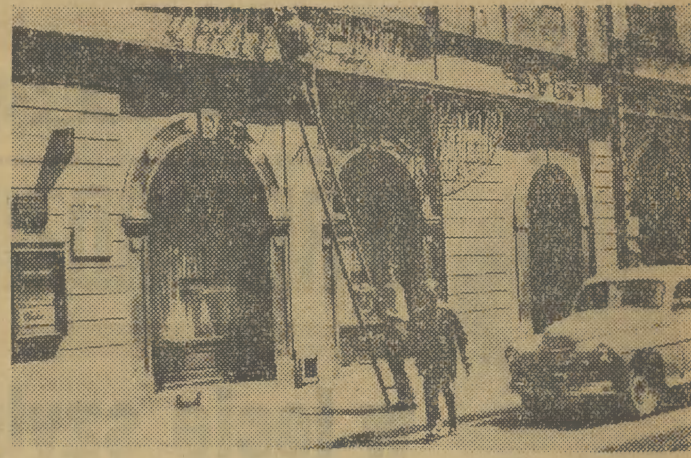
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego na wniosek Krakowskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych przekazało 150 tys. zł. celem opracowania dokumentacji baru samoobsługowego w pawilonie koło dworca kolejowego.

Notatnik krakowski

- O polskiej wyprawie na Spitsbergen — mówić będzie dziś, w środę o godz. 18,30 w KDK — jeden z jej uczestników mgr M. Kuc. Uwaga! Od dnia 10 sierpnia przegląd techniczny pojazdów mechanicznych odbywać się będzie przy ul. Reymonta obok Hali „Wisły”...

Z listów do redakcji

Proszę uprzejmie o zamieszczenie sprostowania co do treści notatki zamieszczonej w „Echu” w dniu 31 lipca br., dotyczącej oświadczono mojej osoby, a omawiającej działalność kas przedsięwzięcia „Orbisu” przy ul. Szpitalnej. Nieprawdą mianowicie jest, abym oświadczył, że nie czytuję artykułów dotyczących „Orbisu”, prawdą zaś jest, że oświadczyłem iż nie czytałem jednego artykułu z dnia 10 lipca br. w „Echu”.



Restauracja „Pod trzema rybkami” doczekała się również... neonu. Fot. W. Pawłowski

Co - Gdzie - Kiedy

- Teatry SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Cyrułik sewilski”. Pozostałe teatry nieczynne. Kina UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Gospościa do wszystkich” (USA). Sztuka: 15.45, 18, 20.15 „Komisarz i róża” (fr.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Nocny nator” (ang.). WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Postrach kobiet” (fr.-wl.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Treper z Kentucky” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50): 15.30, 17.45, 20 „Uśmiech nocy” (szwedz.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „Ostatni strzał” (pol.). ISKIERKA (Zywiecka 44): 17.30, 19.45 „Moralność pani Dulskiej” (CSR). ZUCH — nieczynne. AMFITEATR (Szlak 71) ok. 21 „Wieczór kuglarzy” (szwedz.). CASSINO (Bitwy pod Lenino): ok. 21 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF). CRACOVIA (Al. Puszczyńska): ok. 21 „Letni sen” (szwedz.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 43): 17, 19.30 „Takich dwóch jak nas trzech” (fr.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5): 17, 19.30 „Deszczowy lipiec” (pol.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska): 17, 19 „Szantaż” (NRF). MELODIA (Zwierzyńska 1): 16, 18, 20 „Opuszczeni” (wl.). KLEPARZ (Lubińska 27): 16, 18, 20 „Zbuntowana” (ang.). MINIATURA (Franciszkańska 1): 15, 16 Program dla dzieci; 17, 18 „Marzenie” (ang.); 19 „Niedobre spotkanie” (fr.). GAZOWNIK-LETNIE (Gazowa 21): 20.45 „Cyranole de Bergerac” (amer.). SYGNALE-LETNIE (Ogród Strzelecki): 20.45 „Bitwa o ciężką wodę” (norw.). KULTURA (Rynek Gl. 27): 20.15 „Siedmiu złodziei” (wl.).

W poszukiwaniu pieniędzy kradli co wpadło pod rękę

Komenda Powiatowa MO w Tarnowie ukończyła dochodzenia, dotyczące grasującej ostatnio w tym mieście szajki włamywaczy. 18 maja br. zatrzymano Dariusza Kłosowskiego, ur. w 1942 r., Stanisława Rymarczyka, ur. w 1942 r., Mariana Klimka, ur. w 1910 r. oraz Aleksandra Sobola i Wiesława Zuberę, zam. w Tarnowie, gdzie nie pracujących, którzy dokonali na terenie Tarnowa 9 włamań.

Woj. Przedsiębiorstwa Surawców Włóchny szajka skradła patefon i przybory biurowe, a z laboratorium Spółdzielni Pracy „Twórczość” mikroskop i inne przyrządy pomiarowe. Na koncie szajki znalazło się również wiamanie do Oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego w Tarnowie, do Komitetu ZSL w Tarnowie, oraz do magazynu Krakowskiego Aeroklubu w Tarnowie, gdzie zabrano silnik modelowy typu „Jaskółka”.

Jeszcze jeden strop grozi zawaleniem

Niezbyt miła niespodzianka spotkała KZG — „Kawiarnia” gdy przystąpiły do generalnego remontu lokalu zajmowanego przez kawiarnię „Śnieżka”. Przy zdejmowaniu tynków okazało się, że strop grozi zawaleniem, a ponieważ nie da się go już uratować — trzeba zastąpić go nowym. Kamienica przy ul. Jana I (gdzie tam właśnie mieści się „Śnieżka”) to jeszcze jeden przykład eposu pod tytułem „walący się Kraków”.

Apłeki

Mogilska 16, Dzierżyńskiego 36b, Krakowska 19, Rynek Główny 42, Zwierzyńska 7, Nowa Huta: Al. Rew. Październikowej 6. Radio na środę, 5 bm.: Godz. 16.45: Dziennik, 17.00: Melodie w rytmie walca, 17.35: Koncert estradowy, 18.35: Muzyka i aktualności, 19.00: Wiadomości, 19.05: Gra Ork. Tan. Francka Pourcela, 19.20: „Nieboszczyk pan Pie” — słuch. 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kronika sportowa, 21.40: Ork. Tan. PR, 22.10: Z cyklu „Wieczory antyczne”, 22.40: Koncerty fortepianowe S. Rachmaninowa, 23.06: Muzyka tan. — 23.50: Wiadomości.

W przestworzach
czuję się
najlepiej



O REKORDZIE ŚWIATA

w locie szybowcowym

— mówi Danuta Zachara
z Aeroklubu Krakowskiego

Przyznam się szczerze, że przed mającym nastąpić spotkaniem odczuwałem coś w rodzaju tremy. Wprawdzie słyzałem już o świetnym wyniku Danuty Zachary, wiedziałem, że jest utalentowaną szybowniczką, członkiem Aeroklubu Krakowskiego, lecz dotychczas nie miałem sposobności z nią rozmawiać. Toteż oczekując w Klubie Dziennikarzy na świeżo „upieczoną” rekordzistkę świata zastanawiałem się, czy moja rozmówczyni będzie bardzo zarozumiała z uzyskanego sukcesu.

Tymczasem spotkało mnie przyjemne rozczarowanie. P. Danuta okazała się osobą skromną, miłą, po uszy zakochaną w... szybowcach. Oczywiście rekordowy wynik osiągnięty w Lesznie zapoczątkował naszą rozmowę.

Piłkarskie ciekawostki

● Za nienadaniem do PZPN sprawozdań finansowych z I rundy rozgrywek ligowych, krakowskie kluby Cracovia i Wisła zostały ukarane grzywną po 3 tys. zł. Oprócz drużyn krakowskich zostały jeszcze ukarane — Lechia, Pogoń oraz bytomska Polonia.

● Zarząd PZPN powołał komisję, której zadaniem będzie rozpatrywanie spraw przejścia młodych utalentowanych piłkarzy do zespołów ligowych. W skład komisji weszli doświadczeni działacze: dr Kafliński, kapitan związkowy — Krug, przew. WGiD — Wilczyński i prof. Motoczyński. Komisja uzupełniona zostanie jeszcze przez przedstawiciela sekcji trenerskiej.

● Znany menażer piłkarski — p. Ukrainczyk, prowadzi obecnie pertraktacje z drużynami zachodnio-europejskimi w sprawie sprowadzenia do Polski sparringpartnera dla naszej kadry narodowej przed rewanżowym meczem z reprezentacją Hiszpanii, który odbędzie się dn. 14 października br. w Madrycie. Najprawdopodobniej naszą reprezentację przeegzaminuje jeden z I-ligowych zespołów włoskich.

— Od kiedy interesuje się Pani sportem szybowcowym?
— Od wczesnej młodości. Czytałam wiele książek o tematyce lotniczej. Często przysłuchiwałam się rozmowom kolegów i brata, który studiował na wydziale lotniczym. Później ubiegałam się o przyjęcie na kurs szybowcowy, jednak z powodu niedostatecznego wówczas wzrostu nie przyjęto mnie. Wreszcie dopięłam swego i od 5 lat latam na szybowcu. W przestworzach czuję się jak w swoim żywiole.

— Czy szybowictwo jest trudnym sportem dla kobiety?
— Uważam, że dziewczęta na równi z chłopcami mogą w sporcie szybowcowym osiągać dobre wyniki. Wprawdzie niektórzy instruktorzy mają podobno uprzedzenia do kobiet, lecz nie należy się tym zbyt przejmować.

— Co Pani studiuje?
— Wydział mechaniczny Politechniki Krakowskiej.

— A jakie Pani ma inne zainteresowania?
— Sport saneczkowy, jazda na motorze i podróże, które obok szybowictwa są moim największym „hobby”. Zwiędziłam przeważnie na motorze niemal wszystkie zakątki naszego kraju. Byłam również w Belgii a w najbliższych dniach wybieram się w podróż do Włoch, na którą już teraz bardzo się cieszę.

Rozmowę przeprowadził
ANTONI ŚLUSARZYK

Ku niemałemu mojemu zdziwieniu Poirot zapuścił się w długą opowieść o listach „A.B.C.”, zabójstwie w Andover i kolejowych rozkładach jazdy znalezionych w pobliżu zwłok. Nie miał powodu do utyskiwania na brak zainteresowania ze strony słuchaczki. Megan łowiła każde słowo z roziskrzonymi oczyma i rozchylnymi wargami.

— Czy to wszystko prawda, panie Poirot?
— Tak, szczerą prawdą.
— Rzeczywiście sądzi pan, że moją siostrę zamordował jakiś zwyrodnialec?
— Niewątpliwie.
— Ach, Betty, Betty! Jakież to potworne!
— Rozumie pani teraz, że informacji, o które proszę, może udzielić pani śmiało i bez obawy, że mogą zaszkodzić komukolwiek z pani znajomych.
— Tak — odpowiedziała giucho. — Teraz rozumie.
— A zatem podejmujemy przerwana rozmowę. Wyrobiłem sobie opinię, że ów Donald Fraser ma usposobienie gwałtowne i zazdrosne. Czy się mylę?
— Teraz ufam panu, panie Poirot — podjęła spokojnie dziewczyna. — Usłyszy pan ode mnie absolutną prawdę. Jak powiedziałam, Don jest człowiekiem bardzo opanowanym, zamkniętym w sobie. Ale w gruncie rzeczy pewne sprawy przeżywa bardzo silnie. Z usposobienia jest zazdrosny i o Betty był zazdrosny od początku. Bardzo ją kochał, a ona oczywiście lubiła go także, ale miała dziwną naturę: nie umiała lubić kogoś tak bardzo, żeby już nie zwracać uwagi na innych. Taka była. Interesował ją każdy przystojny mężczyzna, który miał ochotę spędzić z nią trochę czasu. Proszę nie zapominać, że pracowała w kawiarni, nieustannie więc spotykała rozmaitych mężczyzn, zwłaszcza w letnim sezonie. Odnaczała się ciętym językiem i jak ktoś zaczął z nią żartować, odpowiadała żartami. Jestem przekonana, że po pracy nieraz spotykała się z klientami, chodziła z nimi do kina, al-

AGATHA CHRISTIE

ABC

PRZEKŁAD WANDY DEHNEL

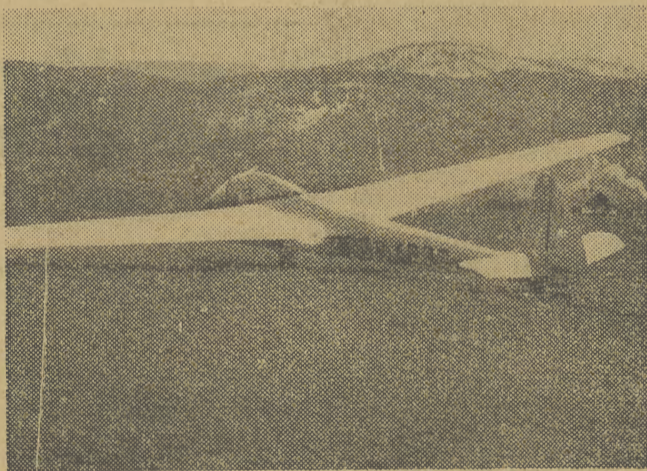
bo na tańce... Na pewno nie było w tym nic poważnego, ale... widzi pan, Betty przepadała za zabawą. Często mówiła, że kiedyś wyjdzie za Dona i ustakuje się zupełnie, ale teraz, dopóki wolno, musi korzystać z okazji — dziewczyna umilkła na chwilę, a Poirot powiedział:
— Wszystko to doskonale pojmuję i słucham dalej.
— Właśnie takiego stanowiska Don nie mógł zrozumieć. Nie rozumiał dlaczego chodzi na randki z innymi, jeżeli jego naprawdę kocha... Kilka razy wynikały na tym tle awantury między nimi.
— I pan Don nie był już taki spokojny?
— Wie pan, jak to bywa z ludźmi zazwyczaj opanowanymi... Gdy ich coś zrytuje, stają się bardzo gwałtowni. Don potrafił się tak złościć, że Betty naprawdę go się bała.
— W jakim to było okolicznościach?
— Jedna awantura wybuchła mniej więcej rok temu, druga, dużo gorsza, przed miesiącem. Byłam akurat w domu na świętach i udało mi się ich jakoś pogodzić. Wtedy właśnie próbowałam wlać Betty trochę oleju do głowy. Powiedziałam jej w oczy, że jest idiotką i oślica, a ona miała do powiedzenia tylko tyle, że nie robi nic złego. Mówiła prawdę, na pewno, ale ja byłam zdania, że stacza się po równi pochyłej. Widzi pan, po kłótni sprzed roku moja siostra nauczyła się kłamać od czasu



O mistrzostwo Polski Z rozgrywek tenisowych juniorów

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski w konkurencji juniorów i junierek uzyskano następujące

Szybowiec „Jaskółka Z”. Na tego typu szybowcu zawodniczka Aeroklubu Krakowskiego — D. Zachara ustanowiła w Lesznie rekord świata.



W lidze okręgowej

Kabel i Garbarnia przed trudnymi zadaniami

Po niedzielnych niespodziankach w piłkarskiej lidze okręgowej zainteresowanie wszystkim spotkaniami „wielkiego maratonu” znacznie wzrosło. Okazuje się bowiem, że nie ma „pewniaków”. Z tych względów zarówno walka o pierwsze miejsce, jak i o utrzymanie się w lidze będzie niezwykle emocjonująca.

Z jutrzejszych spotkań najciekawiej zapowiada się mecz nowohuckiego Hutnika z Garbarnią. Zespół ludwinowski, mając w tej chwili duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca niewątpliwie dołoży starań, aby mecz wygrać. Nie będzie to jednak zadanie łatwe, gdyż Hutnik znajduje się w dobrej formie. Jego ostatnie zwycięstwo nad Unią nie było chyba dziełem przypadku.

Piłkarze Kabla stoją również przed trudnym zadaniem. Ju-

trzejszy ich przeciwnik — Koszarawa, mimo iż znajduje się w dolnych rejonach tabeli, należy do groźnych i ambitnych drużyn. Mecz odbędzie się w Kętach, gdyż boisko Koszarawy w Żywcu po ostatnich incydentach zostało zamknięte. Oświęcimską Unia spotka się z Dąbskim. Mecz zostanie rozegrany już... w Oświęcimiu. Decyzją bowiem WGiD KOZPN boisko Unii zostało otwarte. Mimo, że w ostatnim spotkaniu notujemy pewien spadek formy w drużynie, oświęcimskiej, to jednak jest ona faworytem jutrzejszego pojedynku.

Z pozostałych meczów na uwagę zasługują spotkania Wieliczki z Beskidem i Sandecji z Wandą. Ich rezultaty będą miały duży wpływ na kształtowanie się strefy zagrożonej spadkiem.

Poza tym o mistrzostwo ligi okręgowej jutro grają: Tarnovia — Metal, Hutnik Trzebinia — Czarni, Korona — Dalin, Wisła I b — Chelmek oraz Fablok — Górnik Brzeszcze.

Totek

W ostatnim konkursie gry liczbowej „Toto-Lotek” stwierdzono 137 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 12.829,— zł oraz 4.877 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 360,— zł i 35.315 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 27,— zł.

Rozwiązań z 6 trafieniami i z 5 premiowanymi nie było.

W zakładach piłkarskich z ostatniej niedzieli stwierdzono jedno rozwiązanie z 13 trafieniami — wygrana 94.110,— zł, 51 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po 1.845,— zł, 634 rozwiązania z 11 trafieniami — wygrane po 148,— zł i 5.001 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po 18,— złotych.

W kilku wierszach

W trwających międzynarodowych mistrzostwach Polski w pięcioboju nowoczesnym, po dwóch konkurencjach prowadzi zawodnik węgierski Nemeth — 2.172 pkt.

przed Polakami: Lipskim — 2.030 pkt. i Przybylskim — 2.022 pkt. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajmuje Lotnik — 2.844 pkt. przed drużyną węgierską Csepel — 2.668 pkt. i Legia — 2.480 pkt.

25) do czasu w myśl zasady „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal”. Powód drugiej awantury był wyraźny: Betty powiedziała Donowi, że jedzie do przyjaciółki, która mieszka w Hastings, a on dowiedział się, że naprawdę była w Hastbourne z jakimś mężczyzną. Ten jęknął, że żona i randkę z Betty starał się utrzymać w tajemnicy, co pogorszyło jeszcze całą tę historię. Doszło do okropnej sceny. Betty krzyczała, że nie jest jeszcze mężatka, ma więc prawo chodzić gdzie i z kim jej się podoba, a blady jak płótno Don trząsał się cały i wołał, że kiedyś... kiedyś...

— Tak, słucham...
— ... że ją kiedyś zamorduje — dokończyła Megan ledwie dosłyszalnym głosem.
Umilkła i spojrzała na Poirot.
— Nic dziwnego, że obawiała się pani — zaczął mój przyjaciel poważnie kiwając głową.
— Nie — przerwała — ani przez chwilę nie podejrzewałam, że Don to naprawdę zrobi. Obawiałam się tylko, że obecnie historia ta może wypłynąć na wierzch. Kilka osób wiedziało o awanturze i... i o tym, co Don wtedy mówił.

Poirot znowu poważnie pokiwał głową.
— Słusznie — powiedział. — Dodam nawet coś więcej. Gdyby nie egoistyczna próżność mordercy, ta awantura sprzed miesiąca musiałaby wypłynąć. Jeżeli Donald Fraser uniknie podejrzeń, zawdzięczać to będzie jedynie szaleńczej chępliwości tajemniczego A.B.C. — umilkła na chwilę. — Nie wiadomo pani, czy Betty spotykała tamtego żonatego pana, albo jakiegoś innego mężczyznę?
— Nie wiem — Megan pokręciła głową. — Od tamtej awantury nie byłam w domu.
— A jaka jest pani opinia na ten temat?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Podczas kontrolnych zawodów lekkoatletycznych naszej kadry juniorów uzyskano kilka bardzo dobrych wyników. M. in. Lenkiewicz w skoku w dal uzyskał 7.09 m, Karolkiwicz i Kaczorowski w skoku o tyczce przeszli wysokość 3.80 m, a juniorka Lenda uzyskała w skoku w dal odległość 5,55 m.

Prace przygotowawcze do tegorocznego wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne” są już niemal na ukończeniu. Organizatorzy imprezy otrzymali imienne zgłoszenia zawodników: Anglii, Jugosławii, NRD, Belgii i Holandii. Oczekuje się jeszcze na potwierdzenie startu kolarzy Rumunii i CSR.

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie w Tarnowie

W Tarnowie rozegrano wczoraj międzynarodowe spotkanie piłkarskie między ligowym zespołem ZSRR — Dynamo Swierdłowsk, a miejscową Unią. Po interesującej i na dobrym poziomie stojącej grze, mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich 8:4 (4:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wasiejew i Piłkow — po 3, oraz Niewierow i Skulkin, a dla gospodarzy: Kotwa — 2, oraz Rusinek i Czarnecki.